

## Noc długa, bardzo długa

Strącają nas w noc długą!

Za nami rodzinne lasy  
i wszystkie tajemnice.

Dziadek wcisnął głowę pod ramię  
na wschodzie Serbii,  
w najwyższym orlim gnieździe.

I tak od wielu lat  
ojciec i ja,  
milcząc, krążymy wokół ogniska  
z pochyloną głową  
i czekamy, aż wyklują się  
orle pisklęta.

Noc wielkiej iluzji  
trwa już za długo.  
Psy szczekają,  
a gońcy nie nadchodzą.

## **Popołudnie na przedmieściu**

Skrzekliwy płacz i ochrypta muzyka  
radia z pobliskiego domu

Przedśmierne charknięcie koguta  
odblask siekiery  
plamy na fartuchu

nic ponadto się nie wydarzyło

## **Pan jest wielkim poetą**

Tej nocy skowyczeli wilcy  
Gdzieś pod szczytem Tresibaby<sup>1</sup>  
Teraz noc kłapie zębami  
Tyle polało się deszczu

Jakby Pan mówił!  
Pan ognia i wody!

Wiek cały przygniótł niedołączne barki  
Wiek wilczarz wiek niedomóg  
Ale jak każda maska wewnątrz  
Ten wiersz również ma swój rewers

Na chwilę ujarzmione życie  
W ustach mgła ze starej góry  
Jęk trwogi

Doskonały model doskonałego mistrza

Pan jest wielkim poetą  
Zapisano w Księdze Prawdy!

---

<sup>1</sup>Tresibaba – góra w południowo-wschodniej Serbii [przypis tłumacza].

## Powołanie nowych władz gminnych

Daleko na wschodzie, w Serbii, być może  
Jak na jakiejś wyspie sinej  
Znowu czytam Jesienina, Puszkina  
I pobożnego Fiodora Dostojewskiego

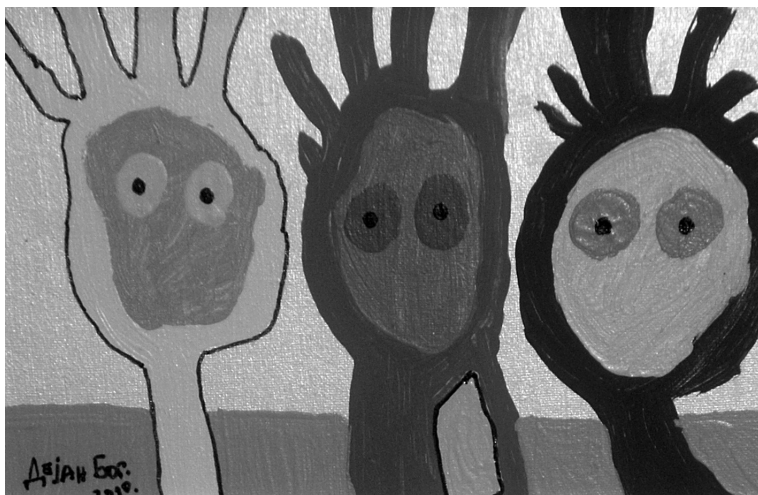
Ach, ci rosyjscy męczennicy!  
Ach, rosyjscy pisarze – najwięksi na świecie!

W szpitalu miejskim mój dziadek krzyczy  
I wysłużony osiemdziesięcioletni członek  
Wystawia,  
Żeby ktoś wsunął mu w woreczek cewnik.

Wszędzie jest mokro,  
Po prostu fantastycznie!

W eleganckiej sali ratuszowej  
Pod koniec lata ze wszystkimi honorami  
Naród powołuje nowe władze miejskie.

Ach, ten serbski naród!  
Serbski naród!



Dejan Bogojević